

Echo KRAKOWSKIE

Nr 126 = (1131)



Rok IV. Kraków, Czwartek 12 maja 1949 r.

ONZ odracza do jesieni debatę nad Indonezją

NOWY JORK.

Specjalny komitet Zgromadzenia Generalnego postanowił 42 głosami przeciwko 6, przy 4 wstrzymujących się odroczyć debatę nad kwestią Indonezji do sesji jesiennej.

W rezolucji, dotyczącej tej sprawy, „komitet przyjmuje pod uwagę rokowania, które odbywają się między Holandią i przedstawicielami indonezyjskimi i wyraża nadzieję, że negocjacje te doprowadzą do porozumienia“.

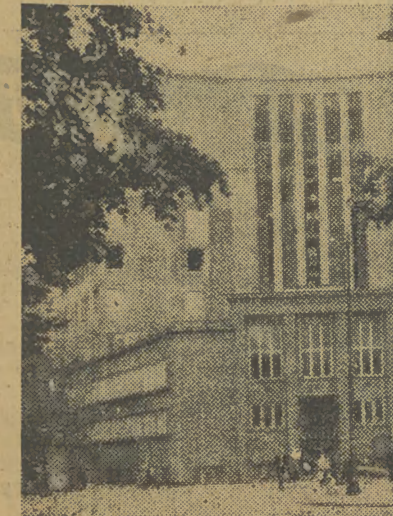
Przeciwko temu sformułowaniu wystąpił delegat Polski Drohojowski, który zapytał jak komitet może wyrażać nadzieję, że odbywające się rozmowy doprowadzą do porozumienia, nie mając na razie żadnych dowodów po temu.

Drohojowski podkreślił, że rokowania między Holandią i Indonezją nie powinny spowodować odroczenia dyskusji w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia tego problemu. Delegat Polski zaznaczył, że decyzja komitetu „będzie ciołem wskazówki zegara, lecz nie powstrzyma budzących się narodów Azji“.

Również delegat radziecki Malik oświadczył, że uchwała komitetu jest nową próbą bloku anglo-amerykańskiego ukrycia przed światem niezaprzeczonego faktu napadu Holandii na naród indonezyjski.

Zobowiązania Przedkongresowe „Echa Krakowskiego“ Dziennikarze i robotnicy redagują gazetki ściennie

Dziennikarze, pracujący w zespole redakcyjnym „Echa Krakowskiego“, postanowili w ramach zobowiązań przedkongresowych współpracować z robotnikami trzech zakładów pracy, przy redagowaniu gazetki ściennych.



O godz. 1 przywrócono komunikację międzystrefową PIERWSZE POSIEDZENIE rzeczoznawców 4-ech mocarstw odbyło się w Berlinie

Bevin zachęca Niemców do kampanii rewizjonistycznej

BERLIN.

Do godz. 1 nastąpiło uchylenie wszelkich ograniczeń komunikacyjnych i handlowych między wschodnią z zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefami zachodnimi a Berlinem. W niedzielę po północy wyruszy pierwszy pociąg.

Rzeczoznawcy techniczni czterech mocarstw odbyli już wspólną konferencję w celu ustalenia ostatecznych zarządzeń przed wznowieniem komunikacji kolejowej. Było to pierwsze posiedzenie przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych od chwili uzyskania porozumienia w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych.

Polacy z Ameryki zwiedzają Wawel i Wieliczkę

Wycieczka Polonii amerykańskiej zatrzymała się w Krakowie w hotelu Follera.

Program przyjęcia gości przedstawia się następująco:

11 bm.: wyjazd do Wieliczki, lampka wina u Prezydenta Miasta, zwiedzenie Domu Kultury ZZ, oraz przyjęcie wydane przez ZNP.

12 bm.: zwiedzenie Wawelu, ośrodka RTPD w Frokocimiu i przedszkola w Podgórzu. Wieczorem goście odwiedzą Stary Teatr i zobaczą „Romans z wodewillu“.

13 bm.: wycieczka wyjedzie do Zakopanego, a potem uczestnicy będą mogli indywidualnie zwiedzić dawno niewidziany ojczysty kraj. (mpr)

Nareszcie wykończony...

BANK Rolny przy ul. 1 Maja róg Garbarskiej, który nareszcie po 10-ciu latach doczekał się wykończenia

LUDNOŚĆ niemiecka przyjęła z dużym zadowoleniem decyzję zniesienia ograniczeń komunikacyjnych i handlowych, widząc w tym otwarcie drogi do normalizacji życia gospodarczego i utrwaleń po koju powszechnego. Reakcjoniści zachodnio - berlińscy przystąpili jednak natychmiast do nowych prowokacji.

Burmistrz zachodniego Berlina, Reuter, polecił udekorować na 12 bm. gmachy i tramwaje w sektorach zachodnich flagami o barwach przyjętych w Bonn. Przewodniczący zachodnio-berlińskiej Rady Miejskiej Suhr, wysunął nawet bezczelne żądanie, aby „wraz ze zniesieniem ograniczeń komunikacyjnych nastąpiła rezygnacja wschodnio - berlińskiego magistratu“.

W OBŁICZU zbliżającej się konferencji paryskiej prasa socjal-demokratyczna w Niemczech Zachodnich zastrzyła kampanię rewizjonistyczną wymierzona przeciw Polsce i Francji. Usiłuje ona przekonać swych czytelników, że na konferencji paryskiej zajdzie możliwość „przedyskutowania“ sprawy granic Niemiec. Sygnał do tej kampanii dała konferencja Bevin'a z politykami niemieckimi. Była ona — jak stwierdza londyński „Daily Worker“ — częścią przygotowań, które mają zapewnić mocarstwom zachodnim „sukces“ dyplomatyczny na konferencji paryskiej. Pierwszym posunięciem w realizowaniu tego planu — pisze wspomniany dziennik — było zatwierdzenie w wielkim pośpiechu projektu konstytucji zachodnio - niemieckiej przez t. zw. Radę Parlamentarną w Bonn.

Bevin udzielił również politykom niemieckim instrukcji w sprawie stanowiska, jakie winni oni zająć podczas konferencji czterech.

W kołach politycznych podkreśla się, iż sam fakt dościa do skutku konferencji Wielkiej Czwórki jest wynikiem czynnej ofensywy pokojowej ZSRR.

Postępowa prasa paryska, nie przesadzając wyniku rozmów, pisze, iż koła oficjalne USA pod naporem opinii publicznej — musiały zdecydować się na ten krok.

Jutro dalszy ciąg konkursu Czy znasz literaturę ojczyzną?

Półtora miliona ikry łososia dało dobry wylęg

ZAKOPANE

Do 119 aparatów wylęgowych naj większej wylęgarni ryb w Łopusznej wpuszczono na jesieni ubiegłego roku półtora miliona ikry łososia i 240 tysięcy ikry pstrąga. Wylęg dał dobre rezultaty i w początkach czerwca narybek zasili nasze górskie wody, przyczyniając się do zwiększenia w nich szlachetnych gatunków ryb.

Także zespoły podhalańskie, przybyłe na Festiwal Muzyki Ludowej, podbiły serca warszawianów. Górale robią, turore wszędzie, gdziekolwiek się pokażą. Co chwila dokoła gromady górali zwiedzających stolicę, zbierają się grupy przechodniów oglądających piękne stroje i wdających się w pogawędkę. Często też górale zmuszeni są zagrać, lub zaśpiewać pieśni podhalańskie.

Stolica zrobiła wielkie wrażenie na mieszkańcach gór. Podobają im się tu dosłownie wszystko. Podziwiają tempo prac przy odbudowie, zachwycają się ociałymi gmachami, chwala serdeczność i gościnność.

ORGANIZATOREM zespołu podhalańskiego z Bukowiny Białego Dunajca i Murzasichla, jest znany działacz podhalański, góral Stanisław Charnieć. Każda z tych grup, których jest kierownikiem ma dużą przeszłość artystyczną. Zespół bukowiński istnieje 25 lat. Murzasichle słynne jest z najstarszych i najlepiej przekazywanych pieśni i tańców.

Białą Dunajec ma orkiestrę Parów, istniejącą pod kierownictwem Cudzika. Nad całością ruchu artystycznego na Podhalu czuwa zespół regionalny w Zakopanem, utworzony przy Samopomocy Chłopskiej.

Inną grupę górali stanowi zespół z Istebnej Wisły. Odróżniają się oni nawet strojami.

Bardzo łatwo nas rozróżnić — mówi nam baba, jeden z członków zespołu; grający na gajdach. My z Kuniakowa i Istebnej mamy bruchliki (serdaki) czerwone, a w innych wsiach noszą czarne.

W roku 1683, gdy król Sobieski siedział na odsiecz Wiednia, nasze

6.VI.1949 — 29.I.1950

Uroczystości Roku Puszkiniowskiego odbędą się w całej Polsce

„My, Polacy, widzimy w Puszkinie nie tylko wspaniałego twórcę kultury narodowej bratniego narodu, ale widzimy w Nim jednego z genialnych i awangardowych umysłów, które prowadzą świat drogą nieustannego postępu.“

Puszkini jest związany z narodem polskim szczególnie mocno więzami serdecznej przyjaźni, która łączyła Go z Mickiewiczem. Obaj poeci rozumieeli się głęboko na tle wspólnej ideologii i wartościowej, co pozwoliło im na wnikliwy wzajemny sąd o sobie“ — mówi marszałek Sejmu Kowalski, inaugurując w Sejmie posiedzenie Komitetu Uczczenia 150 Rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

NA posiedzeniu Komitetu, po stałego pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta, przybyli członkowie Rady Państwa Barcikowski, Kołodziejski i Niecko, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii, świata naukowego, literackiego i artystycznego. Przybył także ambasador ZSRR p. W. Lebediew.

Wiceminister Sokorski wygłosił referat, w którym m. in. powiedział:

„Naród polski dumny jest z tego, że pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, — zawsze głęboko kochał Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci — Julian Tuwim na czele, tłumaczyli jego utwory i współzawodniczyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w bractwie wielkich duchów Puszkina — Mickiewicza, braterstwo naszych narodów.“

Tęż uroczystości puszkiniowskie w Polsce, będą ściśle zsynchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina.

UROCZYSTOŚCI Roku Puszkiniowskiego zaczną się 6 czerwca i trwać będą do 29 stycznia (tj. do dnia 112 rocznicy śmierci).

Na czele komitetu honorowego stanął marsz. Sejm W. Kowalski. Przewodnictwem komitetu wykonawczego objął min. H. Świątkowski.

Prezydent Bierut oklaskiwał uczestników Festiwalu Ludowego Czerwone serdaki baców z Kuniakowa i Istebnej na ulicach stolicy

(Telefonom z Warszawy)

GDY zespół wielkopolski zwiedzał Warszawę, oglądając Belweder, postanowiono samorzutnie złożyć wizyte Prezydentowi. Zameldowali się więc w kancelarii i już za chwile z muzyką i śpiewem wmaszerowali do gabinetu Prezydenta. Zaczęły się tańce. Prezydent serdecznie oklaskiwał popisy taneczne.

Zaszczyc mieliśmy ogromny — opowiada członkom innych zespołów p. Józef Kurowski, duziarz z kapeli wielkopolskiej. — Poszliśmy się tylko pokłonić, a Prezydent pozwolił nam i tańczyć i śpiewać i jeszcze przyjął poczęstunkiem.

chłopaki przeprowadzili go przez góry. W nagrodę dostali od króla czerwone sukno i stąd kolor naszych bruchlików, na pamiątkę tamtych dni.

A poza tym chłopaki nasze mają brązowe gunie, białe naszywane koszule i białe wełniane portki, a kobiety czerwone spódnice, kolorowe fartuchy i białe haftowane koszule. Stroje nasze są tak stare jak nasze pieśni i tańce.

Zarówno tańce, jak i pieśni i samorodna stara muzyka, na zabytkowych już gajdach, wywołuje olbrzymi entuzjazm publiczności festiwalowej, która darzy wykonawców długo niemilkającymi bra wami.

Krupp apeluje do Waszyngtonu

Z Frankfurtu donoszą, że adwokaci uwieczonych przemysłowców niemieckich, Alfreda Kruppa i Friedricha Flicka, wniesli odwołanie do sądu federalnego w Waszyngtonie w sprawie konfiskaty fabryk obu „klientów“.

Jak wiadomo, fabryki ich, które reprezentują wartość miliarda dolarów, zostały skonfiskowane na podstawie wyroku Trybunału Norymberskiego.

Zamiast skórzanych dawali papierowe podpodeszwy

Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie prowadzi dochodzenia w sprawie niezwykłego sabotażu i nadużyć, których terenem stały się Południowe Zakłady Obuwia w Chelmku.

W pierwszej połowie ub. roku przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego przeprowadzili szczegółową kontrolę zakładów z wynikiem nieoczekiwanym: stwierdzono, że w szeregu działów i zakładów zaistniała nadwyżka pewnych półfabrykatów i fabrykatów, które usiłowano przed kontrolą ukryć.

Podczas przeprowadzonej kontroli do kierownika Działu Manipulacji, Derdy, zgłosił się majster Oddziału 433, Głowacki, prosząc, aby Derda przyjął nadwyżkę tego oddziału w liczbie ponad 400 branzli (podpodeszwy). Głowacki nadmienił, że działa z polecenia kierownika produkcji, Wł. Fidyta. Okazało się, że Głowacki uzyskał nadwyżkę dając do produkcji podpodeszwy papierowe, skórzane zaś pozostawił sobie „w odwodzie“.

Fidyta i Głowacki, przy pomocy robotników Wojciecha Glebieski i Władysława Paweli, palili całą nadwyżkę w piecu, tnąc przedtem podpodeszwy na drobne kawałki.

Fidyta, Głowacki, Glebieski i Pawela będą odpowiadać przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym. Rozprawa odbędzie się na terenie fabryki w Chelmku. (S.Z.)

Występy dzieci w parku dr. Jordana

WYSTĘPY zespołu Teatru RTPD w czasie festynu w Parku im. dr. Jordana.



Kulisy dymisji generała Clay'a

Papierkowy generał

któremu śniła się wojna

NASZYM ZDANIEM Dlaczego

LIST papieski do Międzynarodowego Kongresu pracodawców katolickich jest typowym przykładem niepotrzebnego mieszaniną się hierarchii kościelnej do spraw, niezwiązanych z zagadnieniami wiary. Papież głosi mianowicie, że „kościół uznaje prawo państwa do nacjonalizowania niektórych przemysłów w pewnych granicach, jednakże czynienie z nacjonalizacji normalnego prawa organizacji ekonomii kraju, byłoby obaleniem naturalnego porządku rzeczy”.

A właściwie dlaczego? Dlaczego częściowa nacjonalizacja przemysłu jest zgodna z „naturalnym porządkiem rzeczy”, a planowa, porządkująca system gospodarczy — nie? I jaki jest ten „naturalny” porządek rzeczy? Czy właśnie taki, w którym owoc wysiłku wielu jest zbierany przez jednostki? Czy też właśnie naturalnym porządkiem nie będzie ten, w którym ze wspólnego wysiłku zbierają owoce wszyscy?

„Właściciel środków produkcji — czytamy w dalszym ciągu w liście pasterskim — musi pozostać panem swoich decyzji gospodarczych”. Zgoda, tylko, że my chcemy, żeby właścicielem środków produkcji był cały naród. Wówczas czyje gospodarce będą podejmowane przez zespoły działające na rzecz interesów mas pracujących, a nie w imię korzyści jednostek.

List papieski roi się od takich rozmaitych sprzeczności, które jednak mają swój wyraźny sens. Państwo może co nieco upaństawić, mianowicie, te gałęzie przemysłu, które przestały przynosić wielkie zyski, natomiast ma służyć ochronie prywatnej własności przemysłowej, dających ogromne dywidendy.

Takie jest zdanie papieża.

A teraz jedno pytanie — dlaczego najwyższy dostojnik kościoła zajmując się propagandą interesów grup przemysłowych? Czy to leży w interesie najszerszych mas katolików?!

Szpital Powszechny

WE WŁOCŁAWKU
poszukuje:

1. kierowniczkę kuchni ze znajomością kuchni dietetycznej
1. kierowniczkę pralni i szwalnię ze znajomością szycia i kroju.

Praca do objęcia od dn'a 1 czerwca 1949 r. Podania składać do dnia 25.V.1949 r.

Czy amerykański gauleiter Bizonii był wariatem jak Forrestal pokaże najbliższa przyszłość

GENERAL Lucius Dubington Clay, dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, przybył do Frankfurtu w 1945 roku aby „lojalnie” współpracować z przedstawicielami Związku Radzieckiego, Anglii i Francji nad wykonaniem uchwał konferencji poczdamskiej. Po czterech latach dyktatorskich rządów amerykański gauleiter Bizonii opuszcza Frankfurt nie oplakiwany przez nikogo za wyjątkiem małej garstki podlegaczy domowej „grabarza Poczdamu”.

Za handel kradzioną gumą

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbył się proces przeciwko grupie handlarzy, którzy kupowali w miejscowej fabryce gumy skradzione artykuły gumowe i sprzedawali je nielegalnie na wolnym rynku.

W wyniku procesu oskarżeni Zygfryd Maika i Marian Chojnacki powędrowali na 4 lata do więzienia. Sąd wymierzył ponadto karę 2 i pół lat więzienia Stanisławowi Rączce, a oskarżony Edward Ziętek skazany został na 5 miesięcy aresztu.

Rekordowa frekwencja w historii wystaw w Polsce Ponad milion osób zwidziło MTP

WE WTOREK wieczorem zamknięte zostały XXII Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

W ciągu 18 dni targowych przez pawilony i hale MTP przewinęło się według nieoficjalnych jeszcze obliczeń przeszło 1 milion osób z całej Polski oraz ponad 5 tysięcy cudzoziemców z 58 państw całego niemal globu ziemskiego. Jest to największa, nienotowana dotychczas w historii Wystaw i Targów w Polsce, frekwencja zwiedzających.

MTP wzbudziły również wielkie zainteresowanie wśród dziennikarzy krajowych i zagranicznych, którzy w liczbie ponad 700 zwidzieli Targi.

Bilans działalności czteroletniej Clay'a w strefach zachodnich Niemiec jest jednym pasmem prowokacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce. Clay był pierwszym gubernatorem, który zastosował metodę blitzkriegu do denazyfikacji, ustalając nową procedurę sądową, przy pomocy której z matematyczną ścisłością co dwie minuty „sądy Clay'a” denazyfikowały jednego hitlerowca. Clay pierwszy przeprowadził „wybory w poszczególnych prowincjach Niemiec, w wyniku których doszły do władzy skrajnie reakcyjne partie. Do innych niewątpliwych zasług Clay'a należy też wciągnięcie Bizonii do planu Marshalla oraz samowolne wstrzymanie reparacji wojennych ze stref zachodnich dla Związku Radzieckiego i Polski.

CLAY otaczał pieczołowitą opieką zbrodniarzy wojennych. Wystarczyło aby ZSRR, Polska lub inny kraj słowiański zażądał wydania jakiego zbrodniarza wojennego, a w oczach Clay'a stawał się on natchmiast „szczerym demokratą” i „niezbędnym funkcjonariuszem administracji niemieckiej”. Opieka Clay'a posuwała się nawet tak daleko, że dla wielu wybitnych dygnitarzy hitlerowskich, którzy byli zbyt skompromitowani aby mógł



— Proszę się nie bać. To nie będzie ucale bolalo...
— Niech pan sobie zaoszczędzi tego rodzaju pocieszeń ja także jestem dentystą...

on ich zatrudnić w samych Niemczech. Clay wystarał się o wpływy i intratne posady „specjalistów” i „doradców” w Departamencie Stanu w Waszyngtonie:

Clay chętnie się, że w Niemczech on jest panem. Obecnie nawet prasa amerykańska płać o dymisji Clay'a, stwierdza, że „samowola generała i woarta odmowa współpracy ze Związkiem Radzieckim doprowadziły do takiego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, jakie nie było celem polityki Departamentu Stanu”. Czy tak było istotnie, czy jest to tylko usprawiedliwienie fiaska polityki amerykańskiej nie wiadomo. W każdym razie jest to fakt godny zanotowania.

DZIENNIKARZE amerykańscy w Berlinie zawsze uważali, że jedną z przyczyn wojowniczej polityki Clay'a był fakt, że ten papierkowy generał, który nigdy nie wyruszył podczas wojny za granice Waszyngtonu, cierpiał na chorobliwą manię dowodzenia żołnierzami w czasie prawdziwej bitwy i dlatego

W Stalowej Woli powstaje 12 wielkich bloków na mieszkania robotników

RZESZOWSKI oddział budowlany PPB rozpoczął swą pracę po wojnie w najgorszym, jakie można sobie wyobrazić, warunkach. Biura oddziału mieściły się w korytarzu (dosłownie), a kierownik prac był bez dachu nad głową.

Dziś po paru latach sytuacja uległa zupełnej zmianie. Prócz oddziału w Rzeszowie, powstał nowy w Stalowej Woli. Suma inwestycji w roku bieżącym wynosi 700

W samym centrum Rzeszowa powstają 7-piętrowe gmachy Banku Rolnego, przeznaczone na biura, od budowuje się niemal od podstaw koszar w Lubaczowie — remontuje się domy zabytkowe na Rynku w Jarosławiu, wykonuje szereg drobniejszych prac na terenie całego województwa.

Osobny oddział w Stalowej Woli, ma do spełnienia zadania o wiele większe. Niedawno wykończono i oddano do użytku 2 czteropiętrowe bloki mieszkalne dla robotników. W innym punkcie tego wielkiego ośrodka przemysłowego stanęło dalszych sześć takich bloków.

Obecnie PPB wraz z „Betonstalem” rozpoczyna budowę olbrzymiego osiedla — kolonii z 12 wielkich bloków. Równocześnie powstaje hala montażowa, garaże i szkoła podstawowa, również w Stalowej Woli.

Do projektów na najbliższą przyszłość należą prace przy budowie żłóbka i stacji opieki nad Matką i Dzieckiem.

Rozwija się coraz szerzej budownictwo na terenie województwa rzeszowskiego i wszystko w tej chwili wskazuje, że procent inwestycji będzie nadal wzrastać. (Z. L.)

Fabryka Piaseckiego funduje proporczyk czystości w ramach współzawodnictwa przed Kongresem Zw. Zaw.

SZEROKIE rzesze świata pracy, w zrozumieniu wagi zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie, uchwalają w swych zakładach szereg czynów, mających uświetlić nowym wysiłkiem obrady kongresowe.

Należy podkreślić, że zobowiązania takie uchwalają zarówno zakłady wielkie, jak małe — liczące tysiące robotników i po kilka załóg — zarówno pracownicy umysłowi, jak fizyczni — ludzie dorośli i młodzież.

Nie motor lecz kierowca

W Bydgoszczy aresztowano b. szofera Zarządu Miejskiego, Stefana Januszewskiego oskarżonego o nadużycia. Januszewski w ciągu jednego miesiąca ukradł ponad 1700 litrów benzyny.

Aresztowany oświadczył podczas śledztwa, że nadmierną ilość benzyny zużył wskutek wadliwego działania motoru. Komisja rzeczoznawców, po zbadaniu samochodu stwierdziła jednak, że samochód działa bez zarzutu i zużywa normalną ilość benzyny.

Nieuczciwy szofer stanie wkrótce przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Cementownia Szczakowa wykona plan za maj do dnia 25 bm. — w cementu i supremie, do 28 maja — w dołomicie. ponad plan wykona 4500 ton cementu, 7 tys. sztuk supremy i 400 ton dołomitu do końca maja rb.

Czulowskie Zakłady Papiernicze w Białym Dunaju zakończą plan produkcji do dnia 25 bm. wyprodukują ponad plan 30 ton ścieru, wyremontują dla ośrodków maszynowych ZSCh — 9 maszyn.

Ponadto zakupią do bibliotek książek za 11 tys. zł, zwiększą prenumeratę dzienników, założą klub sportowy i podniosą do maksimum czystość zakładów.

Warsztaty PKS Kraków, w dziale silnikowym — zakończą plan produkcji na maj 26 bm., w dziale podwoziowym — do dnia 28 bm. PKS Kraków, zwiększy stan współzawodnictwa, wykona bezinteresownie konstrukcje szylidrow, wyremontuje wyłazarkę cylindrów, w ramach zobowiązań oszczędnościowych.

Krakowska Fabryka Sygnałów Kolejowych — zakończy plan produkcji na maj do 26 bm., wyprodukuje ponad plan towarów wartości ponad 4 mln. zł, wyremontuje poza planem jedną frezarkę do 22 bm., rozłoczy opiekę nad ośrodkiem maszynowym w Raclawicach.

Betoniarnia Miejska w Krakowie zakończy plan produkcji za maj do dnia 21 bm., przy czym przodownicy podwyższą normę o 15 proc., sięgając do 200 proc. normy, uruchomi świetlice w dniu 21 bm., wyprodukuje ponad plan 40 m³ betonu.

Fabryka Piaseckiego zakończy plan produkcji za maj do dnia 25 bm., wyprodukuje ponad plan 25 ton towarów wartości 16 milionów zł, zakupi Biblioteczkę Marksisowską dla załogi jednostki wojennej „Albatros”.

Fabryka Piaseckiego wzywa do współzawodnictwa w czystości: Zakłady Przemysłu Cukierniczego, Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolady oraz Fabryki „Kryształ” i „Helia”, jak również wszystkie inne zakłady. Uchwalono ufundować „proporczyk czystości” jako nagrodę przechodnią dla wyróżnionej fabryki.

(St. Sz.)

Łódzka Brygada SP zdobyła sztandar Zakładów Chemicznych Oświęcim

XI brygada „SP”, zakwaterowana w Dworcu, liczy przeszło 1000 junaków z Łodzi i woj. łódzkiego. Junacy, pod kierownictwem przodowników — fachowców, pracują 4 razy w tygodniu po 8 godzin dziennie przy porządkowaniu terenu w zakładach chemicznych „Oświęcim”.

Każdy z plutonów stara się zdobyć pierwsze miejsce w współzawodnictwie pracy. Szczególnie wyróżnił się 2 pluton I-szej kompanii wykonując 166 proc. normy.

Dni wolne od pracy przeznaczone są na szkolenie wojskowe i polityczne. Duży nacisk kładzie się na naukę analfabetów (w brygadzie jest ich 72).

W ubiegłą niedzielę XI brygada otrzymała sztandar, ufundowany przez zakłady chemiczne „Oświęcim”.

W tych dniach z inicjatywy członków ZMP 2 batalionu, urządzono zbiórke na Centralny Dom Młodzieży i przekazano komitetowi budowy CDM w Warszawie, kwotę 6.970 zł. (bp)



OSTROŻNY!

— Prowadzi pan auto?
— Nie.
— To może pan przez chwilę popilnuje mego wozu...

JEDYNY SPOSOB

ON: — Pani Joanno, co mam uczynić, abym mógł panią częściej widywać?

ONA: — Pożycz pan mojemu mężowi 5.000 złotych, a będzie pan mógł całymi latami przychodzić po odbiór swoich pieniędzy...

Dobranoc Anno

J. Seweryn — Powieść

męski. Oczy jednak, osadzone mocno pod ciemnymi, po ojcu, brwiami te same — skupione, uważne i serdeczne...
Rzucili się sobie w objęcia i trzymali się długo, po swojemu, splótłszy się ramionami. Co za radość i niespodzianka! — „Jakimi drogami, Tymku, tu w Brodach? Na długo? — Ach — zwykłymi drogami wojny. Idzie z kompanią na Krasne. Tu w Brodach miała czekać na nich kolumna samochodowa. G... Samochodów nie będzie. Za kilka godzin, niech tylko kompania odsapnie, musza pchać się dalej. Major poszedł rekwirować samochody, jeżeli zarekwiruje — pojedą, a jak nie... Zwariować można w tym balaganie, niech to jasna cholera...”

Ale co się dzieje, Tymku, co to wszystko znaczy? Tu w Brodach wszyscy są głupi, nie rozumieją nic. Co się dzieje?

— Ach, — desperacko machnął ręką Tymon — żebyż bym był mądrzejszy od twoich Brodzian! Fakt, że wszystko diabli biorą. — „Ale front? Gdzie jest front? Jak to wygląda? Przecież są jakieś linie obronne czy oporu? Warszawa? Co z Warszawą? To pewnie jakiś zagon niemiecki pod Warszawą, co? Może desant? Co? Co z rządem? A Smigły?”

— A jasna cholera ich wie. Rząd podobno wyjechał z Warszawy. Nie wiem nie, głupiej do reszty. Tłukę się od dwunastu dni z Piutaw tu, jak zaczadzony. Rozkazy co godzinę inne... — „A ty w wojsku, od kiedy? Dlaczego?” — „Wzięli z rezerwy, w połowie sierpnia... Tylko co z Anną? Przecież chcieliśmy do Łukowa z Poznania, a tu — trach! Nawet mieszkania nie mamy w Łukowie, prowizorycznie, po sublokatorsku... Rozpacz mnie bierze, że nic nie wiem, co z Anną... Jak sobie poradziła sama jedna w tej zaka-

zanej dziurze, bez znajomych i prawie bez pieniędzy... A od Poznania, gdzie mamy wszystko, odcięta. Miałem od niej w przeddzień wybuchu wojny kartkę, jeszcze w Puławach. Co z Anną? Zebym wiedział, co się dzieje z Anną? — powiedział jakoś rozpacźliwie i błagalnie i wpatrzył się w Tomasza.

Kurz walił od szosy duszącą dymiącą chmurą, gasił resztki zachodnich kolorów nieba, powlekał cały świat ołowianym całunem beznadziejności i grozy. Ochryple wyły silniki samochodowe, chrzęściły i jęczały gąsienicami jakieś zabłąkane — nie wiedzieć dokąd i po co? — tankietki. Gdzieś niedaleko przeraźliwie piszczała — nie wiedzieć po co? — pila tarzowa, kończąc swój wąż głęboką metaliczną drzącą nutą. I zaraz z bardzo daleka — widocznie z jakiejś fabryki — inny ton; bucząca trzolistnie syrena alarmowa. Żołnierze leniwie podnosili głowy ku ciemniejącemu niebu. Nie było nic słychać w niebie ani widać, lecz gorliwa syrena buczała nadal nudno i ciężko na alarm. — „Cegoj na bucy, sk... syn? — nie wytrzymał któryś z żołnierzy. — Nima cegoj, a bucy...” — A, ot, — podchwycił drugi ironicznie — pewnie derechtor jaki siadł sobie żopo na gwizdku i gro...”

— Chodźmy stąd — powiedział Tymon do Tomasza — posiedźmy sobie chwilę w ciszy, pogadamy... Ej, Wachowiak — zawałił do któregoś w mroku — jakby co trzeba było, albo major wrócił, ja będę tam... — machnął ręką w kierunku kępy drzew, ciemniejącej po drugiej stronie szosy.

Przeszli przez szosę. W brzozywym zagajniku znaleźli strumień. Usiedli tuż nad wodą. Tymon wyjął z kieszeni paczkę papierosów.

Woda cicho bulgotała i gaworzyła w ciemności. Od szosy płynął długi ciekący warkot hałasów i głosów. W niebie zapalały się pierwsze ostrożne gwiazdy — jakby nie było wojny.

Tymon przysunął się bliżej do Tomasza i objął go ramieniem.
— Tak, Tomku, tak... — powiedział w głębokim zamysleniu. — Tak, bracie.

(10)

(D. c. n.)

Maj
12
Czwartek

Pankracego
Wszemila

Niedługo rozpoczynają się ZAPISY do państwowych szkół zawodowych

KRAKÓW, miasto nauki, oprócz uniwersytetu, gimnazjów i liceów ogólnokształcących, może poszczycić się licznymi i doskonale zorganizowanymi szkołami zawodowymi, oraz chętną i pełną zapasów do nauki młodzieżą.

Poniżej podajemy spis państwowych szkół zawodowych na terenie Krakowa.

1. Państwowa Szkoła Przemysłowa — ul. Krupnicza 44 obejmuje: Gimn. i Liceum: mechaniczne i elektryczne, zegarmistrzowskie, miernicze, budowlane i chemiczne.

2. Państwowa Szkoła Gospodarcza — ul. gen. Świerczewskiego 14 obejmuje: Państwowe Liceum Gospodarcze, Państwowe Gimnazjum Gospodarcze, Pedagogium, 4-letnie Liceum Przemysłu Gastronomicznego, Szkoły Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym I i II stopnia oraz kursy specjalne.

3. Państwowa Żeńska Szkoła Przemysłowa — Syrokomli 21 obejmuje: Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego oraz Gimnazjum i Liceum krawieckie, bielińskie, koronkarskie, hafciarskie oraz Kurs Pedagogiczny dla Naucz. Rzem.

4. Państwowe Męskie Gimnazjum Handlowe — Loretńska 18.

5. Państwowe Żeńskie Gimnazjum Handlowe — Loretńska 16.

6. Liceum Bibliotekarsko-Księgarskie — Marka 37.

7. Liceum Administracyjne z Wydz. Bankowym — Liceum Handlowe, Liceum Pocztowo-Telekomunikacyjne — Kapucyńska 2.

8. Państwowe Gimnazjum i Liceum Spółdzielcze dla dorosłych, Mickiewicza 51.

9. Państwowe Liceum Techniki Dentystycznej — Kapucyńska 2.

10. Państw. Gimn. Spółdz. im. Smoleńca, Rynek Gł. 34.

11. Szkoła Dokształcająca Zawodowa (Metalowa) — Al. Skrzynieckiego 12.

12. Szkoła Doksz. Zaw. (Ogólno. Zaw.) — Wąska 5.

13. Szkoła Doksz. Zaw. (Krawiecka) Grodzka 54.

14. Szkoła Doksz. Zaw. (Handlowa) Szlak 5 (Żeńska).

15. Szkoła Doksz. Zaw. (Handlowa) — Brzozowa 5. (Męska).

16. Szkoła Doksz. Zaw. (Ogólno. Zaw.) — Bronowice Małe.

17. Szkoła Doksz. Zaw. (Metalowa) — Prokocim.

18. Szkoła Doksz. Zaw. (Ogólno. Zaw. i Krawiecka) — Wola Duchacka.

19. Szkoła Doksz. Zaw. (Ogólno. Zaw.) — Prądnik Czerwony.

(npz)

Kurs szybowcowy

Aeroklub Krakowski w porozumieniu z Komendą Wojewódzka „Służba Polsce” organizuje w Krakowie w czasie od 25.5 do 20.6 1949 r. kurs szybowcowy dla młodzieży męskiej i żeńskiej urodzonej w latach 1930, 1931, 1932.

Program kursu obejmuje 50 godzin wykładów Nauka bezpieczna. Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Uczestnicy kursu którzy złożą egzamin z wynikiem pozytywnym mogą ubiegać się o przyjęcie na praktyczne szkolenie szybowcowe w szkołach szybowcowych SP w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu rb.

Podania przyjmuje sekretariat Aeroklubu Krakowskiego, Smoleńsk 14 od 5.5.49 r. do 15.5.49 r. w godzinach 17 do 19.

„03” działa ale źle!

Informacja telefoniczna jest urządzeniem bardzo pożytecznym. W chwili obecnej, gdy ciągle jest cze nie możemy się doczekać pełnego spisu abonentów, staje się niezbędna. W zrozumieniu potrzeb instytucji i ludzi prywatnych. Poosta w ramach Czynu Pierwszomajowego, usprawniła działalność telefonicznej służby informacyjnej.

Od dnia Święta Pracy minęło caledwie dwa tygodnie i — niestety jest znówu całkiem źle. Nawet dużo gorzej niż było poprzednio. Nakręcając 03 ma się przed sobą stałą perspektywę półgodzinnego czekania, plus możliwość nie połączenia się w ogóle. Właściwie mniej czasu straci się na spacer do Biura Ewidencji, po adres i osobiste skontaktowanie się, niż czekając przy słuchawce.

A spis abonentów pozostaje na dale w sferze niematerializowanych pragnień Krakowa. Co pewien czas krążą tylko plotki, że już na pewno ma się ukazać i na tym się kończy. (zl)

Co, gdzie, kiedy.

TEATR
Teatr im. Słowackiego: godz. 19 „Małpa”.
Teatr Stary (mała sala): godz. 19 „Odyseusz”.
Teatr Stary (duża sala): godz. 19 „Romans z wodewiłem”.
Teatr Muzyczny TPZ, ul. Lubicz 48, godz. 19 „Zemsta Nietoperza”.
Teatr Młodego Widza, RTPD: godz. 12 — „Świerzeż za koniną”.
Teatr Groteska, ul. św. Jana 6, godz. 17 „Kozia opera”.
Teatr Rapsodyczny ul. Warszawska 5, godz. 19 — „Pan Tadeusz”.

KINA
Apollo: „Czekaj na mnie”, godz. 16, 18, 20.
Gdańsk: „As wywiadu”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

KRAKOWIANKA JEDNA...
uprawiała sporty

— Marysiu, jak cudnie jesteś opolona! — zawołała Ninka patrząc na złoto brązową buzię koleżanki. Przecież nie wyjeżdżała nigdzie i tak jak ja pracujesz...

— Wiesz, odkąd zaczęła się ta dna pogoda gram codziennie w ten sposób. No na powietrzu wiadomo zawsze się można opalić.

Ach, że aż po wyjściu z pracy masz jeszcze ochotę i siły?

— Ależ właśnie dla mnie sport jest odpoczynkiem. Przecież grając odpręgam się umysłowo zupełnie, wracam po dwóch godzinach, rozkosznie zmęczona i śpię jak susel.

— No ja stale cierpię na bezsenność, zażywam prozaki.

— A spróbuj raz chociaż zrobić dalszy spacer po południu, a przekonasz się, że prozaki staną się nie potrzebne.

I miała rację Ninka, kiedy pogoda dopisuje, powinno się jak najczęściej przebywać na świeżym powietrzu. Jeżeli się naprawdę chce być zdrową, a co zatem idzie mieć dobrą cerę. Powinno się minimum przez 2 godziny w ciągu dnia chodzić o ile to możliwe uprawiać łatwe, nie męczące sporty.

ZOFIA

Sztuka: „Cygańska miłość” — godz. 15, 17.30 i 20.
Świt: „Cezar i Kleopatra” godz. 15.30, 18, 20.30.

Ulecha: „Krwawa vendetta” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Obywatel Kane”, godz. 15.30, 17.45, 20.

Warszawa: „Podróż w nieznane” — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Aktorka”, g. 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina Sztuka: Najnowsza polska kronika filmowa. Przegląd sportowy nr 149. „Dzień orla bieliaka” — godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe ul. Gancarska 1: Najnowsza polska kronika filmowa. Przegląd sportowy nr 149. „Dzień orla bieliaka” — godz. 17, 18.15, 19.30, poranki w niedziele godz. 11.30.

Wystawy
Pałac Sztuki: Wystawa portretów przedwojennych.
Wystawa Litografii Jana Lewickiego w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 3, otwarta od 9—14.

Wystawa „Dom Plastyków, ul. Łobzowska 3: Wystawa „Praca” godz. 10—16. Wstęp wolny.
Wystawa szkolnictwa czechosłowackiego w aul. A. G., A. Mickiewicza 30, otwarta od 9—12 i od 16—19.

Radio
PIĄTEK, 13 MAJA
8.05 Pogadanka sportowa (Kraków).
8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych. 9.20 Koncert życzeń (Kr).
11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.20 Audycja dla wsi. 13.20 Muzyka obładowa. 15.30 Skrzynka techniczna. 16.30 Odpowiedzi na listy. 16.45 „Dawne mawki krakowskie”. 17.15 Koncert dla przedwojennych. 19.00 Audycja poetycka — „Ludowe wiersze Śweczanki” (Kr). 19.15 Festiwal muzyki ludowej. 22.00 Koncert krak. ork. i chóru PR. 22.48 „Z zagadnień wiejskich” (Kr).

Diżury
DYZUR POŁOŻNICZY NA DZIEŃ 12 MAJA dr Czesława Jadwiga Rynek Główny 7 m. 9 tel. 579.

Wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni tel. 211-11.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.
Spółdzielnia Pracy „Dentystka” — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie taonów na sztuczne uzębienie.

DYZUR ARTEK:
Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradom 2, Retoryka 1, Wyspiańska 4, Rynek Główny 13, Łobzowska 20, 28 Listopada 17.

Komunikaty
ZEBRANIE KOŁA LIGI KOBIET Dzielniczy Podgórze odbędzie się dnia 13 maja br. o godz. 18 w szkole im. Kościuszki. Obecność obowiązkowa.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW AKADEMICZNEGO KOŁA TOWARZYSTWA PRZYJACIŃ POLSKO-CZECHO-SŁOWACKICH w Krakowie odbędzie się dnia 13 maja br. w gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej w sali nr 2. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DOM KULTURY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH urządza w czwartek dnia 12 maja br. o godz. 19 w sali odczytów Domu Kultury Zw. Zaw. Rynek Główny 27 wieczór autorski Włodzimierza Zechowskiego pt. „Huty i kopalnie w oczach poety. Wstęp wolny.

Może w tym roku powstanie sztuczne lodowisko na terenie Stadionu Miejskiego

W ŚRODĘ odbyło się doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie. Wprawdzie przybyło wielu działaczy tego pięknego sportu zimowego, lecz delegatów klubowych znalazło się tylko... trzech.

Tylko Cracovia, Wisła i Legia reprezentowane były na walnym zgromadzeniu, brakowało więc KTH, Czuruwaj z Przemysła, Wisły zakówskiej, Podhala z N. Targu, JKS z Jarosławia i Sokoła z Rzeszowa.

Zebrań zagalął prezes KOZHL dyr. Deleka, po czym na przewodniczącego wybrano delegata Woj. Urz. Kult. Fiz. mgra Ołbrychta. Sprawozdanie z działalności ustepującego zarządu odczytał sekretarz Bieniek. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż praca zarządu była niezwykle utrudniona, wobec niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych i braku lodu. Brak sztucznego lodowiska, daje się odczuć nie tylko w samym Krakowie — siedzibie mistrza Polski — lecz i w całym kraju.

Po dyskusji nad sprawozdaniem dokonano wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — dyr. Zdzisław Pikulski (Ogniwo—Cracovia), Rzymek (ZMP) Kapusta, Siwek, Domagała (Związkowiec), Król Jan, Szerauc Stefan (KTH), Czadowski, Kozłowski, Gracz Stefan, Wójcik i Radwański (Guardia — Wisła), Ziętkiewicz, Marchewczyk, Kowalski Adam i Łukiewicz (Ogniwo — Cracovia).

Nowo wybrany prezes, Pikulski, poinformował zebranych, że możliwość wybudowania sztucznego lodowiska w Krakowie powoli kryształują się. Mianowicie Zarząd Miejski — o ile hala targowa na Grzegórkach ulegnie likwidacji — stawia do dyspozycji dwie sprężarki dla przyszłego lodowiska.

Huta „Laura” na Śląsku zobowiązuje się dostarczyć rur kwasoodpornych, o ile zamówienie wyniosić będzie 100 km. rur. Część tego zamówienia ma podjąć Warszawa dla swego lodowiska, mianowicie 40 km. Śląsk 20 km na naprawę Tor-katu zaś resztę tj. 40 km, musiałby zamówić Kraków.

— O ile znajdują się na to pieniądze — a pertraktacje są już rozpoczęte — sztuczne lodowisko budować się będzie już w bieżącym roku w Krakowie. Zarząd Miejski oddaje na ten cel tereny na Stadionie Miejskim.

W wolnych wnioskach, delegaci klubów wysunęli jako dezyderat dla delegatów na walne zgromadzenie PZHL — wniosek o zmniejszenie Ligi do 8 klubów oraz o stworzenie drugiej Ligi hokejowej z 8 klubów, jak również obniżenie opłat od imprez z 10 proc. od brutto, na 10 proc. od netto i sprowadzenie trenera zagranicznego dla szkolenia juniorów.

Delegat Legii wysunął wniosek, aby PZHL uzgodnił sprawę zwalnia nia z zakładów pracy wybitnych zawodników na mecze i obozy.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia za tekstem od 1 do 100 mm po 100 zł za milimetr, od 101 do 200 po 150 zł, od 201 do 300 mm po 170 zł, powyżej 300 mm po 300 zł za milimetr. Ogłoszenia w tekście od 1 do 100 mm po 150 zł za milimetr, od 101 do 200 mm po 200 zł, od 201 do 300 po 260 zł, powyżej 300 po 450 zł za mm. Nekrologi: od 1 do 100 — 70 zł za milimetr, od 101 do 200 — 100 zł, od 201 do 300 po 150 zł i powyżej 300 mm po 250 zł za milimetr. Ogłoszenia drobne do 25 słów po 30 za słowo. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne bilansu i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.



Grypa — wróg ludzkości

(Dokończenie)

ZADANIA badaczy angielskich i amerykańskich udowodniły, że grype wywołuje zarzek przesykalny a więc przedstawiciel najmniejszych znanych drobnoustrojów, przeważnie nawet nie dających się zobaczyć w naszych mikroskopach (zobaczono je dopiero w olbrzymich powiększeniach mikroskopu elektronowego) i nie dających się hodować jak bakterie na sztucznych pożywkach. Możliwość wykrycia i poznania takiego zarzaka przeszacował jego wiaze się zatem ze znalezieniem zwierzęcia wrażliwego, na który działanie jego da się obserwować, (takim zwierzęciem dla zbadania zarzaka przesacalnego wściekłości przez Pasteura okazał się królik). Zwierzęciem wrażliwym na grype okazała się laska, poza tym małpy, a także... człowiek, a więc sam badacz, lub ochotnicy, często służą do doświadczania, dzięki stosunkowo lekkiemu przebiegowi zakażenia grypowego.

Najbardziej wrażliwym dla zarzaka przesacalnego, a więc także i grypy, okazał się młody kilku dniowy zarzek jaja kurzego, najczęstszy dziś podłożo dla hodowania zarzaka grypowego. Wielka ilość badań przeprowadzanych w pracowniach całego świata, pozwoliła na dokładne poznanie zarzaka grypowego, pozwoliła stwierdzić, że nie jest on jednolity, ale występuje w kilku odmianach. Wykazanie obecności zarzaka przesacalnego nie rozwiązało za gądnięcia grypowego. Zarzek

ten, o wielkiej wrażliwości — da je jednak zakażenie lekkie, przemijające, nie oddające całosci obrazu grypy. Wydawało się, że jak z pałeczka Pfeiffera, i teraz było się na właściwej drodze w poszukiwaniu przyczyny grypy.

Z pomocą przyszedł tu jednak badania przeprowadzone nad podobnymi schorzeniami u świń. Jak przy ty, zw. influency świń, tak i do wywołania prawdziwej grypy ludzkiej potrzeba dwóch zarzaków: jeden z nich to zarzek przesacalny, niezmiernie wrażliwy, przyczyna masowości zachorowań grypowych. Sam przez się wywołuje bardzo lekkie schorzenie; do piero razem z pałeczką Pfeiffera, lub też może z innym drobnoustrojem daje on zespół objawów grypowych.

GRYPA KORZYSTA Z KOMUNIKACJI I PRZEDWIOSNIA

Jak szerzy się grypa? Zarzaki tak jeden jak i drugi tkwią w gardle, nosie, płucach człowieka chorego, jest może i po jego wyzdrowieniu (był on wtedy „nosicielem” zarzaków). Możliwość przeniesienia się zarzaków na ubranium, naczyń i t. p., zanieczyszczonych wydzielinami ludzi chorych, istnieje, ale nie jest zbyt ważna. Zarzek roznosi kichający, kaszlący człowiek, śmiejąc z zw. kaszaniem kropelkowym zarzaki dokola siebie. Człowiek zdrowy wdycha je z powietrzem, osadza w gardle i ulega zakażeniu. Grypa szerzy

CZEKAMY NA UPAŁY Nowe plaże na Dąbiu i na Ludwinowie

WIOSNA... Amatorzy kąpieł rzecznych z niecierpliwością czekają na upały. Niestety zbyt jeszcze chłodno, by można wybrać się na plażę choć Stadion Miejski został już otwarty bm. Zarząd Miejski pomyślał nawet o przyszłych zawodnikach. W najbliższej przyszłości bowiem przewidziany jest częściowy remont basenu sportowego, wyłożenie jego ścian kafelkami i ogrodzenie go żelazną siatką.

A plaże nad Wisłą?

Ze względu na pogodę, która jest dość kapryśna, otwarcie ich nastąpi dopiero po 15 maja. Wtedy to plaże: dawna „Krokodyl”; (przy końcu ul. Zwierzynieckiej) „Wawel” (pod Wawelem) i Dzika plaża” koło Wodociągów Miejskich zaroją się setkami krakowian.

Akademickie Zrzeszenie Sportowe pragnie również przy własnej przystani przy ul. Kościuszki urządzić „swoją kąpiel” nad Wisłą. Zrealizowanie powyższego projektu zależy jednak od funduszy akademickich.

Ponadto przewidziane jest otwarcie nowych plaż na Dąbiu i na Ludwinowie.

Wynika z tego, że w roku bieżącym będziemy mogli w całej pełni korzystać z kąpieł rzecznych i z kąpieł słonecznych.

A tym, którzy nie umieją pływać — radzimy nie martwić się, w czerwcu bowiem rozpoczyna się już kursa pływackie. (bp)

Z SĄDU

Edward Polita i Augustyn Lichoń czak postanowili w łatwy sposób zarobić na życie.

Włeczorem 24 lutego br. Polita udat się do spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Włocławcu, gdzie ukrył się w przedpokoju, czekając na moment, gdy wszyscy opuszczą budynek. Wówczas przekradł się do magazynu i otworzył drzwi listonoszowi w ejskimu Augustynowi Lichońcowiczakowi. Po upływie pół godziny obydwa opuścili spółdzielnię „obładowani” towarami, wartości 61.957 zł.

Sąd Okręgowy w Przemyslu, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonych i skrucie okazaną przez nich w czasie przewodu sądowego, skazał ich w dniu 31 marca br. na trzy lata więzienia i pozbawienie praw publicznych na przeciąg 2 lat.



Dobra gospodini używa do wypieku tylko najlepszych drożdży suszonych „LEBA”
Żądaj wszędzie drożdży „LEBA”

ECHO SPORTOWE

Piłkarze ligowi osiągnęli PÓŁMETEK WIOSENNEJ RUNDY

Co przyniesie najbliższa niedziela?

Cracovia jedzie do Legii Wisła gra z Polonią Byt.

PORAŹKI naszych piłkarzy w Bukareszcie i w Warszawie należą już do przeszłości. Przegraliśmy wprawdzie niezbyt zasłużenie (wolelibyśmy widzieć niezasłużone zwycięstwo naszych piłkarzy, niżli niezasłużone porażki), ale wynik jest wynikiem i kropka. Poprawimy się na przyszły raz i może... zremisujemy. A narazie zabawimy się znów w „proroków ligowych” — spróbujemy wyszukać zwycięzców niedzielnych spotkań Klasy P-ów.

Ani nie spozstrzegaliśmy się jak osiągnęliśmy PÓŁMETEK WIOSENNEJ RUNDY.

Rozgrywki ligowe wkraczają w ciekawą fazę, stają się coraz bardziej zacietę, każdy punkt stracony może zemścić się na drużynach nie tylko na finiszu wiosennej rundy, ale i przy końcowym obliczeniu i bilansie tegorocznych walk.

Dlatego żadna z 12 drużyn walczących w pierwszej Lidze nie zamierza tracić lekkomyślnie dalszych punktów, i mobilizuje wszelkie siły i rezerwy.

W nadchodzącą niedzielę będziemy w Krakowie świadkami spotkania GWARDII — WISŁY z BYTOMSKĄ POLONIĄ.

Tym razem go spodarze są pewnym faworytem meczu. Drużyna bytomska bowiem, choć posiada wielu utalentowanych zawodników, nie może jakoś skryzalizować swej formy i tracić punkt za punktem, zajmując w tej chwili przedostatnie miejsce w tabeli. Sytuację jej pogorszy jeszcze w dużym stopniu porażka w Krakowie.

Druga drużyna krakowska — Cracovia jedzie do Warszawy, gdzie będzie miąć ciężką przeprawę z Legią. Wprawdzie wszyscy zaprzysiężeni kibice biało-czerwonych nie chcą słyszeć o porażce w Warszawie, ale na ogół za faworyta w tym meczu uchodzi zespół gospodarzy, któremu jeszcze więcej niż Cracovii potrzeba cennych punktów.

Najciekawszym spotkaniem niedzieli będzie jednak mecz POLONIA (W-wa) — ZZZK w POZNANIU. W meczu tym zmierzą się dwie drużyny zajmujące czołowe lokaty w tabeli, a mianowicie obecny wiceleader — Polonia i uchodzący za najrowniejszy w tej chwili zespół ligowy — ZZZK.

Drużyna poznańska powinna to spotkanie rozstrzygnąć na swoją

korzyść i tym samym wyjść na drugie miejsce w tabeli.

Czy jej się to uda — nie wiadomo...

Polonia bowiem stanowi groźnego przeciwnika dla każdej z drużyn ligowych i zarówno u siebie jak i w meczach wyjazdowych nie sprzedaje łatwo swej skóry.

Druga drużyna poznańska — Warta jedzie do Szombierka. Zespół górników po dwóch porażkach z Wisłą i z Polonią w Warszawie będzie dążył do zrehabilitowania się przed swoją widownią, a wobec nierównej formy „zielonych” może wyjść jako zwycięzca z tego meczu.

W Chorwacji Ruch zagra spotkanie z LKS-em, a chociaż w drużynie biało-niebieskich nie wystąpi kontuzjowany w meczu z Rumunią Cieślak gospodarze powinni zdobyć dwa punkty.

Wreszcie w Górnym Lechku grająca z AKS-em ma wszelkie szanse na poprawienie sobie nader skromnego dorobku punktowego

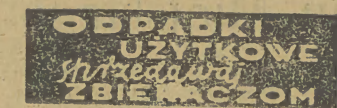
Mistrzostwa Juniorów KOZPN

(W.W.). W ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze spotkania o tytuł mistrza juniorów KOZPN.

Spotkanie *Plaszowianka — Zwierzyniecki* nie odbyło się z powodu nie przybycia drużyny Zwierzynieckiego. Dąbski — Łobzowianka nie zostały dokończone ponieważ gospodarze nie dostarczyli za pasowej piłki. Poniżej podajemy wyniki spotkań:

GRUPA I: Cracovia jun. — Groble jun. 3:0 (3:0). Dąbski jun. — Łobzowianka jun. 2:2 (2:2).

GRUPA II: Prokocim jun. — Gwardia — Wisła jun. 3:0 (2:0). Bronowska jun. — 1:1 (0:1). Krowodrza jun. — Wieczysta jun. 2:2 (1:0). Korona pauzowała.



Krakowianin Mroczek mistrzem Polski w szpadzie

W Mistrzostwach Polski w szermierce rozegranych w Poznaniu uczestniczyła krakowska drużyna „Budowlanych”. Krakowianie odnieśli szereg sukcesów indywidualnych, a jako zespół byli najlepsimi.

Krakowianin Mroczek zdobył zasłużenie mistrzostwo Polski w szpadzie. Pokonał on w finale Buczaka (Legia Warszawa) 5:0, 5:1. Dąbrowskiego (ZZK Łódź) 5:3, 1:5, 5:2 i Fokta (Legia Warszawa) 5:3, 4:5, 5:3.

Mroczek należy do młodej generacji szermierzy i jest wielkim talentem, wykazującym szybką orientację, bardzo dobry atak i refleks. Brak mu jeszcze rutyny, którą może nabrać w spotkaniach z lepszymi od siebie szermierzami.

Sukces Mroczka jest tym cenniejszy, że ćwicząc w drużynie „Budowlanych”, która cierpi na chroniczny brak fехmistrza, sam doszedł do takiego wyniku, jak zwycięzca mistrzostwa Polski.

Podczas gdy inne okręgi mają po kilku instruktorów lub fехmistrzów — Kraków jak dotąd pozostaje na szarym końcu i bez fехmistrzów — uzyskuje sukcesy.

Polski Związek Szermierczy winien wrócić bacniejszą uwagę na młode talenty, rodzące się z dala od Warszawy, zając się nimi i dając im możliwość dalszego szkolenia się.

Błyskawiczny Konkurs „Echa” Nikt nie odgadł wyników obydwóch spotkań

W BŁYSKAWICZNYM KONKURSIE „ECHA” NA TRAFNE ODGADNIĘCIE WYNIKÓW DWÓCH MIĘDZYPANSTWOWYCH SPOTKAŃ W PILCE NOŻNEJ Z RUMUNIĄ — udział wzięło łącznie 2.684 czytelników z tego, jeśli

chodzi o wynik meczu w Bukareszcie 1.202 osoby przewidywały zwycięstwo Polski, 1.166 zwycięstwo Rumunii, 315 wynik nierozstrzygnięty.

16 i 17 bm. zehrania Orłat i Juniorów

Wydział Szkoleniowy KOZPN ustalił piłkarskie kadry reprezentacyjne w grupach „Orleta” i „Juniorzy” — których wykazy imienne przesłał Klubom do wypełnienia.

Zawodnicy grupy „Orleta” i „Juniorzy” klubów: Gwardia — Wisła, Ogniwo — Cracovia, Związkowiec — Garbarnia, Ogniwo — Tarnovia, Związkowiec — Chelmek Dąbski, Zwierzyniecki, Łobzowianka, Groble, Borek, Szeżakowianka, Korona, Prokocim, Wieliczanka, Krowodrza, Czarni, Skawinka, Wieczysta, Łagiewianka, Trzebinia, Nadwiślan, Legia — którzy wymienieni są w komunikacie KOZPN nr 13/49, przesłanym do klubów, stawiają się na zebrania, które odbędą się w lokalu KOZPN.

„ORLETA” — w poniedziałek dnia 16 maja 1949 o godz. 17.

„JUNIORZY” — wtorek dnia 17 maja 1949 o godz. 17.

Obecność zawodników miejscowych obowiązkowa. Zamiejscowi z powincji od przyjazdu zostają zwolnieni.

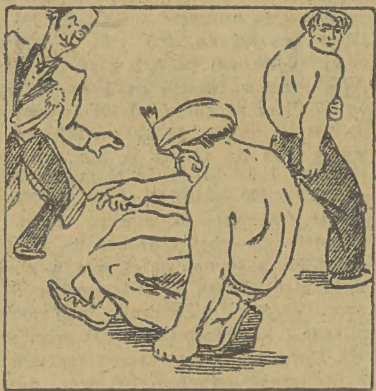
CELESTYN BONARSKI

Przygody współczesnego Herkulesa

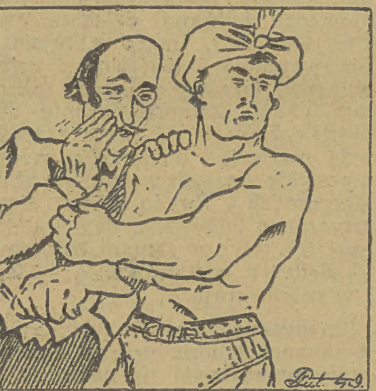
(Powieść rysunkowa)



89. Wreszcie jegomość w czerwonym fracku odzyskał zimną krew i podbiegł do zapasników. — Panie, panie... — zawołał, trącając nieśmiało Antka — Puść go pan... Już dosyć tego dobrego! Puść go pan! — Publiczność momentalnie straciła uznanie dla atlety. — To Łazarz! — wołano. —



Zwykły kowal położył go w dwie minuty! — 90. Antek Mucha, podniecony walką, długo trzymał w uścisku biednego Hassana. Wreszcie puścił przeciwnika. — 91. Zaczął coś wykrzykiwać nie rozumiałym językiem. Była to mieszanka obcych wyrazów.



Jegomość w wypłowiałym czerwonym fracku podbiegł do niego skwapliwie. Zaczęli szeptać ze sobą. — 92. Antek Mucha ubierał się po woli, kłaniając się z zażenowaniem rozentuzjowanej publiczności. Nagle konferansjer podniósł rękę. — Proszę o ciszę! — krzyknął.



Uciszyło się. — Mistrze... — Jaki tam mistrz! Patałach!.. — krzyknął ktoś z galerii. — Cyrk wybuchnął śmiechem. — Mistrz Hassan Bej protestuje! — krzyczał jegomość w czerwonym fracku, wymachując rękami. — Uważa, że został pokonany nieprawidłowym chwytom!

Uczyć się trzeba przez całe życie Książka najlepszy Twój nauczyciel

DZWONY

LOUIS ARAGON BAZYLEI TRUM. W. ROGOWICZ (93)

Major Mercurot był wściekły. Z powodu mowy Caillaux w Saint-Calais. Od miesiąca prawie gniewał się ustawicznie. Pomyśleć, że taki Savorgnan de Brazza, taki Coppolani ponieśli śmierć, żeby dać panowanie na czarnym lądzie Francji! Caillaux oddał Kongo Niemcom.

To była hańba bezprzykładna. Tak, Sedan. A nawet nie wiem, czy można porównywać: tamto była, ostatecznie, klęska wojskowa! Dlaczego im nie dawał Nancy, póki był tam? To będzie następnym razem. Katarzyna uważała, że jej szwagier jest komiczny.

Ale znalazł wśród szoferów typy mówiące podobne rzeczy, strajkujących, dobrych kolegów, to ją wprowadziło w zły humor. Bachereau triumfował: mowa Jauresa, gdy sprawa znalazła się w Izbie, ładna była, ani słowa! Co proponował Jaures? Naprzód, pochwała! Caillaux, jego targi z Niemcami. Nie chciał tylko, aby za ostro brano się w Afryce do robienia interesów; ale aby łagodnie wślizgiwano się między Murzynów. „Ha! to socjalista!”

Fakt, że Katarzyna z oburzeniem przeczytała słynne zdanie o trzech siłach, układających się szczęśliwie w świecie: międzynarodowa organizacja pracy, kapitalizm nowoczesny i stary idealizm amerykański. Wiktor próbował wprawdzie bronić Jauresa, ale okazał się bardzo słaby w tej materii. Katarzyna traciła zaufanie do niego.

U Marty spotkała Jorisa de Houten, który bardzo się zainteresował nową działalnością panny Simonidze. Nie ironiczny, dość ugrzeczniony. Słowem taki, jaki był zawsze wobec niej. Katarzyna mówiła wzywającym tonem. Broniała swych szoferów. Nie żeby ich atakowano, lecz Joris znał Wisnera i twierdził, że Wisner jest socjalistą. Jest nieporozumienie: gdy robotnicy rozumieją, że interes pracodawców jest ich interesem... W wypadku z taksówkami, czyż to nie jest oczywiste? Nie idzie tu o zarobkujących, otrzymujących codziennie

od pracodawcy pewną stałą kwotę, lecz o współników, zainteresowanych w przedsiębiorstwie, otrzymujących procent od wpływów. Kompanie mają swoje ryzyko, sprzęt, który wychodzi z mody, odpowiedzialność za wypadki.

Co się tyczy odstąpienia skrawka Konga Niemcom, pan de Houten, oczywiście, nie może się tym tak roznamietniać, jak czyniłby to, gdyby był Francuzem. Uśmiechał się do Marty, która mieszała tę żalobę narodową ze swym zmartwieniem osobistym, śmierć siostry z pamięcią Brazzy. Osobiście, Joris pochwalał premiera. Uniknięto rozważnie konfliktu zbrojnego. „I faktycznie, droga pani, przede wszystkim trzeba brać pod uwagę interes Francji lub raczej jej interesy. Gdyż ma ona interesy różne. Tezy, które ścierają się w parlamencie, w rzeczywistości reasumują te interesy, zgrupowane, jedne przy większości, inne przy mniejszości. Z jednej strony mamy finansistów, którzy zaangażowali się w eksploatację Konga, z drugiej prawdziwe konsorcjum finansowe dla Maroka, które nie mogło ryzykować wielkich operacji inaczej mając tam pewność wolnej ręki. Zresztą jest wielkim błędem traktować te sprawy z narodowego punktu widzenia: w Kongo, na przykład, współpracę kapitałów francusko - niemieckich zapewnia jedyne towarzystwo eksploatacji...”

Elegancki przyjaciel Marty był bardzo dobrze poinformowany. Wisner, który należał do różnych ugrupowań międzynarodowej współpracy kapitału, mówił mu o tym wszystkim. Ciekawe było widzieć antagonizm interesów nawet w gabinecie ministrów: Steeg, na przykład, był związany z Marokiem, jak zresztą sam Wisner, jak Józef Quesnel i całe konsorcjum taksówek: teny w Casablanca. Przeciwnie, prawdziwy dramat przeżywał minister kolonii pan Lebrun; zmuszony bronić umowy francusko - niemieckiej, czynił to ze śmiercią w duszy, płakał, mówiono, na radzie ministrów. I krok deputowanych z Lotaryngii, którzy nie chcieli głosować za ugodą, bo nie rozumiano by w okaleczonej Lotaryngii tej uległości wobec zwycięzców 71 roku, nabierał wartości symbolu: przyszli wszyscy razem uściskać dłoń Lotaryńczykowi Lebrunowi, któremu obowiązki ministra nie pozwoliły głosować przeciw.

— Widzi pani, deputowani Lotaryngii, nie trzeba zatrzymywać się na pozorach: w sprawach krajowych to nie są przedstawiciele Joanny d'Arc, lecz kartelu hut... — zapalił się, tłumaczył elokwentnie, w tonie pełnym szacunku, wielki mechanizm ekonomiczny państwa. Walka

w parlamencie była tylko fasadą, za którą toczyły się rokowania prawdziwe. Nie było tak wielkiej różnicy między Caillaux a jego przeciwnikami: kartel hut prowadził podwójną grę. Katarzyna, słuchając go, myślała o zdaniu Jauresa, które tak ją oburzyło. Kapitalizm nowoczesny, grupujący kapitały i gmatwający je w taki sposób, że „jeżeli jedno oczko kredytu puści w Paryżu, kredyt jest zachwany w Hamburgu...”, mógł istotnie godzić się szczęśliwie ze starym idealizmem amerykańskim i międzynarodową organizacją pracy; to dawało Katarzynie tylko miarę tej organizacji nawet w oczach jednego z jej wodzów, wielkiego Jauresa, w którym tyłu ludzi lokowało swą nadzieję, nadzieję pokoju światowego.

Na razie, ci sami finansisci w Levallois, jak w Hamburgu, w Casablance, jak w Baku, zdecydowali i o chlebie powszednim Bachereau lub Wiktora, i o wojnie i pokoju, zależnie od tego, czy ich kartele interesów dochodziły czy nie dochodziły do porozumienia. Tym razem trafnie uniknięto konfliktu: ale następnym? Jeszcze nie była skończona wojna między Turkami, Serbami i Bułgarami. Piotr i serbski niedawno zwiędział fabryki Wisnera: można było to widzieć we wszystkich dziennikach. Nawet zainteresował się życiem metalowców, ten zacny król. Powiedział, że weźmie ustawodawstwo społeczne francuskie za wzór dla Serbii, skoro tylko Serbia wejdzie w erę bardziej pokojową...

Te perspektywy czyniły dla Katarzyny każdy dzień coraz wstrętniejszym, coraz bardziej pustą jej przyziemną pracę w Levallois. Skąd jej to mogło przyjść do głowy wpakować się tam? Chodziło o dwadzieścia pięć tu dziennie dla szoferów, kiedy nagle mogła być wojna. Bomb, potrzeba by bomb...

W owym czasie wybuchła sprawa ulicy Ordener: wyczyn bandytów w samochodzie zepchnął nagle w cień Kongo i Marokko, strajk i wojnę bałkańską. Jakiś szal podirzywany przez prasę zrobił z zamachu na inkasenta centrum uwagi i dyskusji publicznej. Koniec grudnia i początek stycznia pasjonowały się coraz bardziej krwawą legendą, niepowodzeniem policji, powtarzającymi się napadami tych osobników, których nazwiska, nie wiadomo jak, bez żadnych świadectw, co by je ustaliły, zdobyły rozgłos dziwny i zbrodniczy. Anarchoi, na to zgadzano się, ale czy to naprawdę był Bonnot? A ten Carrouy, o którym mówiono?

(D. c. n.)